

Aneta Rumak

KONCEPCJA STYLU MYŚLOWEGO LUDWIKA FLECKA A ROZUMIENIE ZJAWISKA WIELOKULTUROWOŚCI

<https://doi.org/10.37240/FiN.2025.13.04>

STRESZCZENIE

Koncepcja stylu myślowego odnajduje swoje zastosowanie w świecie naukowym. Sam autor podaje takie jej zastosowanie, rysując w jej ramach kręgi egzoteryczne a także ezoteryczne i sytuując tam specjalistów w danej dziedzinie oraz laików. Wydaje się jednak, że koncepcję stylu myślowego można z powodzeniem zastosować także w zakresie kultury, szczególnie w odniesieniu do współżycia wielu kultur obok siebie oraz ich wzajemnych relacji. Celem podjęcia rozważań w niniejszym artykule, poza przybliżeniem samej sylwetki mieszkańca Galicji początku XX wieku, jest podkreślenie związków stylu myślowego i zjawiska wielokulturowości. Zestawienie ze sobą stylu myślowego i wielokulturowości, zadanie być może trudne i nowatorskie, wydaje się ważne, gdyż wykazać może niesłabnącą aktualność w dzisiejszym świecie koncepcji Flecka sprzed niemal stu lat.

Keywords: styl myślowy, wielokulturowość, kolektyw myślowy, socjologia wiedzy.

1. WPROWADZENIE

Ludwik Fleck (1896-1961), lwowianin, znany jest przede wszystkim jako mikrobiolog, specjalista z dziedziny bakteriologii. Przykłady do obrazowania koncepcji stylu i kolektywu myślowego czerpał on właśnie z tej dyscypliny, czyli, innymi słowy, ze swej codzienności zawodowej. Najważniejsze dzieło Flecka z zakresu filozofii nauki ukazało się w latach 30. XX wieku, w języku niemieckim, i nie zostało zauważone. Do zwiększonego zainteresowania koncepcjami metodologicznymi i socjologicznymi Ludwika Flecka doprowadziło wydanie *Struktury rewolucji naukowych* Thomasa Kuhna. Amerykański profesor, we wstępie do tej najczęściej cytowanej książki, przyznał się do inspiracji pismami europejskiego autora okresu międzywojnia. Od lat 60. znajomość koncepcji Flecka przebiegała ze zmiennym natężeniem. W Niem-

czach świadomość jego powiązań z nurtem socjologii wiedzy oraz z nazwiskiem Karla Mannheima jest dziś spora. W polskiej myśli socjologicznej, mimo recepcji dzieł lwowianina przed kilku laty, jest on nieobecny a jego koncepcje mało znane. Tymczasem wielce znaczącym wydaje się to, że myślenie jest czynnością społeczną a wiedza żyje w kolektywie. Składa się ona w większej części z tego, co wyuczone niż z tego, co poznane. Poznawanie zaś jest czynnym i żywym nawiązywaniem relacji — jest czynnością zbiorową. Kluczowe dla takich rozważań mogą być słowa Flecka, podkreślające, że jeśli style myślowe są bardzo różne, mogą zachować swoją odrębność w jednym i tym samym indywiduum; jeśli natomiast chodzi o style pokrewne, rozdział taki staje się niemożliwy. Niezgodność stylów myślowych uniemożliwia ich koegzystencję, skazując odnośną osobę na nieproduktywność lub stworzenie szczególnego stylu „strefy pogranicza”. W innym miejscu Fleck dodaje, że style myślowe są nieprzenikalne, pomimo że dopuszczalne jest międzykolektywne krążenie myśli.

Jak jest w istocie, i czy koncepcja stylu myślowego jest pomocna w rozumieniu oraz wyjaśnianiu zjawiska wielokulturowości? Innymi słowy, czy można mówić tu o kompatybilności czy o wykluczaniu się? Znalezienie odpowiedzi na te pytania będzie celem podjęcia przeze mnie rozważań w niniejszym artykule. Teza, dla której utrzymania będzie budowana argumentacja, brzmi: Koncepcja stylu myślowego jest adekwatnym narzędziem do opisu i zrozumienia wielokulturowości. Artykuł składa się z trzech zasadniczych części: omówienia koncepcji stylu i kolektywu myślowego, wyjaśnienia, czym jest wielokulturowość i skąd wynikają trudności z jego definiowaniem oraz zestawienia jej z koncepcjami mieszkańca Galicji z początku XX wieku.

2. ŻYCIORYS NAUKOWY LUDWIKA FLECKA

Prawdopodobnie to czas i miejsce, w jakim przyszło żyć Ludwikowi Fleckowi, sprawiły, że zajął się on medycyną.¹ Mikrobiologiczna strona jego dorobku to swego rodzaju zapis historii tamtych czasów, z kolei zagadnienia serologiczne i mikrobiologiczne, którymi się zajmował, nie pozostały bez wpływu na stworzoną przez niego filozofię nauki. Dorobek z tego zakresu dziś już nie wzbudza szerokiego zainteresowania, również u większości badaczy Flecka.² Dzieje się to z pewnością dlatego, że wiedza w naukach medycznych dezaktualizuje się dość szybko, a współczesnych immunologów nie zainteresują teksty historyczne. Nadto, aby zrozumieć jego niefilozoficzne teksty należy, poza wykształceniem medycznym, posiadać także sporą wiedzę historyczną.

¹ M. Ciesielska, P. Jarnicki, *Ludwik Fleck – mikrobiolog i filozof*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, s. 11.

² *Ibidem*, s. 13–14.

Od innych filozofów nauki, gdyż takim mianem można Flecka określać, odróżnia go to, że budował on koncepcje nie na podstawie tekstów innych autorów, lecz na fundamencie własnych doświadczeń. To uważa się za istotną cechę Fleckowskiej twórczości.

Ludwik Fleck urodził się u schyłku XIX wieku (1896 r.) we Lwowie, tam też się kształcił – najpierw w polskim gimnazjum, następnie w Uniwersytecie Jana Kazimierza, na kierunku medycznym. W 1922 roku uzyskał stopień doktora wszechnauk lekarskich. Jakiś czas związany był z macierzystą uczelnią, gdzie pracował jako asystent Rudolfa Weigla w katedrze Biologii Ogólnej. Specjalizację z bakteriologii uzyskał w Wiedniu, w Instytucie Seroterapeutycznym u prof. Krausa. Po powrocie do Lwowa kierował, w latach 1928-1935 laboratorium bakteriologicznym i chemicznym w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. W czasie sowieckiej okupacji tego miasta pracował w tzw. Wydziale Medycznym, wydzielonym z uniwersytetu, jako adiunkt w Katedrze Bakteriologii. Z kolei niemiecka okupacja miasta, od czerwca 1941 roku, doprowadziła do tego, że wraz z innymi żydowskimi uczonymi Fleck rozpoczął pracę w Instytucie nad Tyfusem Plamistym i Wirusami prof. Rudolfa Weigla. Praca ta chroniła dłuższy czas przed represjami ze strony okupanta. W styczniu 1943 roku żydowscy uczeni z Instytutu kierowanego przez Rudolfa Weigla zostali wywiezieni, najpierw do Auschwitz, a następnie do Buchenwald. Fleck był przez Niemców postrzegany jako specjalista w dziedzinie zwalczania tyfusu, dlatego uniknął śmierci i przetrwał wojnę. Podobny los spotkał żonę i syna. Po zakończeniu wojny cała rodzina trafiła do Lublina, gdzie Ludwik Fleck objął kierownictwo Zakładu Mikrobiologii Medycznej UMCS, a potem Akademii Medycznej w Lublinie. Druga połowa lat czterdziestych to habilitacja, docentura, tytuł profesora nadzwyczajnego i wreszcie, w 1950, tytuł profesora zwyczajnego. Od 1952 roku kierował Zakładem Bakteriologii i Immunologii w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie. Był członkiem Polskiej Akademii Nauk oraz laureatem licznych nagród i odznaczeń państwowych. W 1957 roku, w ślad za jedynym synem, wyjechał wraz z żoną do Izraela, gdzie, w Instytucie Bakteriologicznym w Nes-Syjon, kontynuował badania nad zjawiskiem leukergii. Fleck kierował także Departamentem Patologii Eksperymentalnej oraz Izraelskim Instytutem Badań Biologicznych, prowadząc badania nad mechanizmami odpornościowymi. Na jego koncie jest także uczestnictwo w licznych międzynarodowych kongresach oraz prowadzenie wykładów w Brazylii, we Francji, w USA i w ZSRR.

Zainteresowania badawcze Flecka koncentrowały się wokół problematyki bakteriologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem diagnostyki chorób zakaźnych i serologii. Pierwszą znaczącą pracę opublikował w 1931 roku (współautorstwo z I. Hescheselem), w której dowodził, że wyciągi z *Proteus X 19* podane podskórnie osobom zdrowym dają w efekcie miejscowy odczyn zapalny. Natomiast te same wyciągi aplikowane chorym lub ozdrowieńcom

nie skutkowały odczynem zapalnym.³ Zauważył tym samym, że osoby szczepione przeciw durowi plamistemu wykazują zmniejszoną wrażliwość na wywołanie tegoż odczynu zapalnego (Fleck zaobserwował go już w 1930 roku, nazywając egzantynowym).⁴

Jeśli idzie o nauki medyczne oraz przyrodnicze, Fleck, wraz z E. Altenbergiem, ogłosił w 1931 roku wyniki swoich badań nad rozmieszczeniem leukocytów we krwi, oparte na zastosowaniu rachunku prawdopodobieństwa. Badania te doprowadziły do odkrycia zjawiska leukergii, nieznanego dotąd, czyli zjawiska zwiększonej lepkości i skłonności do aglomeracji białych ciałek. Fleck łączył to zjawisko z wczesną reakcją obronną organizmu, która występuje już w serologicznym okresie zakażenia. Zjawisko leukergii zostało odkryte w czasie wojny, w 1942 roku, jednak w wojennych warunkach trudno było o konieczne badania eksperymentalne, dlatego też prace na ten temat ukazały się dopiero w 1946 i 1947 roku.

Prace filozoficzne, początkowo niedostrzegane, po latach przyniosły autorowi światowy rozgłos. Pierwszą ważną pracą Flecka z zakresu filozofii medycyny był artykuł *O niektórych swoistych cechach myślenia lekarskiego* (1927). Przewodnim było tam założenie, że o ile w naukach przyrodniczych uwaga uczonego skupia się na cechach i zjawiskach prawidłowych, o tyle w medycynie myślenie ukierunkowuje się na zmiany patologiczne. Autor starał się więc udowodnić, że uogólnione pojęcie choroby jest z gruntu fałszywe i niepotrzebne.⁵ Można mówić co najwyżej o istnieniu zjawisk patologicznych, najczęściej rozpatrywanych w każdym indywidualnym przypadku. Znaczy to, że Fleck po raz pierwszy zaprzeczył obiektywnemu istnieniu faktów lekarskich. W kolejnej pracy, *Zur Krise der „Wirklichkeit“*. *Die Naturwissenschaften* dowodził, że rzeczywistość nie ma charakteru obiektywnego, jest za to ściśle uzależniona od indywidualnego doświadczenia. Czynny i świadomy akt poznawczy jest uzależniony od stopnia wykształcenia, obciążenia tradycją i predyspozycji psychicznych.

Obie wspomniane publikacje były swoistym preludium do dzieła głównego, wydanego w 1935 roku *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache. Einführung in die Lehre vom Denkstil und Denkkollektiv*. Ani jednak ta książka, ani artykuły pisane po polsku czy po niemiecku nie wzbudziły zainteresowania. Fleck stworzył tymczasem nową, antypozytywistyczną, przeczącą obiektywności naszego poznania filozofię,

³ <https://gigancinauki.pl/gn/biogramy/82990,Fleck-Ludwik.html#> [dostęp: 20 listopada 2024r.].

⁴ Badania moczu chorych na dur plamisty prowadził Fleck najpierw w getcie lwowskim, następnie zaś w obozach w Auschwitz oraz w Buchenwaldzie. Celem tych badań było poszukiwanie swoistych substancji antygenowych, które, jeśli tylko byłyby obecne, mogły pełnić funkcję wskaźnika umożliwiającego wykrycie choroby. Występowanie substancji antygenowych w moczu chorych na dur plamisty otwierało drogę do uroserologicznego rozpoznania duru. Stwarzało to nadzieję, że moc mógłby posłużyć do sporządzenia prostej i taniej szczepionki, zob. ibidem.

⁵ R. W. Gryglewski, *Ludwik Fleck* [w:] *Giganci nauki. Biogramy*: <https://gigancinauki.pl/gn/biogramy/82990,Fleck-Ludwik.html#> [dostęp: 20 listopada 2024r.].

opierając ją w zasadzie na dwóch pojęciach: stylu myślowego oraz kolektywu myślowego. Poznanie ma charakter subiektywny, zależny od uwarunkowań psychicznych i socjologicznych. Formułowanie sądów i koniecznych w nauce uogólnień (definicji) odbywa się na podstawie obowiązujących w danej społeczności przekonań i przyjętych zasad, na drodze swoistego kompromisu i przenikania się stylów myślowych, co Fleck nazywa „kolektywem myślowym”.⁶ Koncepcje te stały się inspiracją dla Thomasa Kuhna, które we wstępie do *Struktury rewolucji naukowych* z 1962 roku przywołał nazwisko lwowianina. Publikacja książki Kuhna rozpoczęła proces przywracania do robku Flecka pamięci ludzkiej, którego punktem kulminacyjnym wydaje się wydanie angielskiego przekładu *Powstania i rozwoju faktu naukowego*. Od lat 80. systematycznie wzrasta zainteresowanie pismami filozoficznymi Ludwika Flecka.

3. LUDWIKA FLECKA TEORIA POZNANIA. KONCEPCJA STYLU I KOLEKTYWU MYŚLOWEGO

O stylu myślowym pisze Fleck pisze, że składa się on „jak każdy styl, z pewnego określonego nastroju i realizującego ten nastrój wykonania. Nastrój posiada dwie ściśle ze sobą związane strony – gotowość do selektywnego odczuwania i do odpowiednio ukierunkowanego działania. Stwarza adekwatne dla siebie wyrazy: religia, nauka, sztuka, obyczaj, wojna itp., stosownie do przewagi pewnych kolektywnych motywów i kolektywnie zastosowanych środków. Możemy więc definiować styl myślowy jako ukierunkowane przestrzeganie wraz z odpowiednią obróbką myślową i rzeczową tego, co postrzegane [...]. Charakteryzują go wspólne cechy problemów, którymi kolektyw jest zainteresowany: sądów, które uważa za oczywiste; metod, których używa się jako środków poznawczych”.⁷

Nośnikiem stylu myślowego jest kolektyw myślowy.⁸ Może się on wytworzyć nawet wtedy, gdy tylko dwie osoby wymieniają swe myśli – już wtedy wytwarza się specyficzny nastrój, który znika, gdy uczestnicy rozstaną się, i powracający, gdy ponownie dochodzi do ich spotkania. Każdy z nas należy do wielu kolektywów myślowych równocześnie, najczęściej nie zdając sobie z tego sprawy. W obrębie kolektywów myślowych funkcjonują pewne pojęcia, aksjologie, przesady, co do których zasadności i realności utwierdzają się ich członkowie w wyniku stałej wymiany myśli. Wspólny styl myślowy, który łączy członków wspólnoty, wytwarza też pewnego rodzaju przymus czy ra-

⁶ Ibidem.

⁷ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego w: Psychosocjologia poznania naukowego. Powstanie i rozwój faktu naukowego oraz inne pisma z filozofii prawa*, Cackowski, Z., Symotiuk, S. (red.), Lublin 2006, s. 120–121.

⁸ Tamże, s. 68.

czej stałą gotowość do określonego myślenia i działania. Od stylu myślowego zależy fakt naukowy – u Flecka konstruowany, a mimo to obiektywny. Istnieją kolektywy myślowe chwilowe, aktualne jedynie czasowo, oraz kolektywy stałe, z własnymi strukturami i z niejednokrotnie długą tradycją. W przypadku tych ostatnich Fleck podkreśla ich charakterystyczną dwudzielność: z jednej strony widoczny jest krąg ezoteryczny, tworzony przez specjalistów, z drugiej – krąg egzoteryczny, w pewien sposób zewnętrzny wobec właściwej struktury myślowej. Krąg ezoteryczny dysponuje wiedzą fachową, z kolei krąg egzoteryczny posiada wiedzę popularną (zwolennicy, sympatycy, opinia publiczna).⁹ Między kolektywami może dochodzić do wymiany myśli, przy czym każdorazowa taka wymiana oznacza przesunięcie w zakresie znaczenia pojęć i wartości myśli, co w konsekwencji może doprowadzić do zmiany postrzegania i do stworzenia nowych faktów.

Warunkiem istnienia kolektywu myślowego jest „wymiana myśli”, ukierunkowana przez „nastrój myślowy”. Długo działający nastrój myślowy doprowadził do wyizolowania się kolektywu naukowego, kolektywów religijnych, artystycznych. Od izolacji formalnej ważniejsza jest izolacja treściowa kolektywu (styl) jako szczególnego „świata myśli”.¹⁰ Aby stać się członkiem jakiegoś kolektywu, trzeba przejść okres terminowania, podczas którego zachodzi autorytatywna „sugestia myślowa”, czyli wdrożenie w dany styl myślowy, w „zamknięty styl myśli”. Kolektyw to nie prosta suma jednostek, lecz nowa jakość, która określa nie tylko myślenie indywidualne, ile właśnie styl myślowy, którego poszczególne jednostki są nosicielami oraz nastrój myślowy właściwy dla danego kolektywu (nastrój odpowiada za kierunek, w jakim dany styl myślowy się rozwija).

Swoje rozważania teoriopoznawcze Fleck rozpoczyna od medycyny. Wiedzę tam zdobytą przenosi na nauki przyrodnicze i konstruuje ogólną teorię poznawania, tj. porównawczą socjologię myślenia, która kolektyw myślowy i styl myślowy czyni kategorią nadrzędną, zdając sobie najpewniej sprawę z twórczej roli kultury w procesie poznania.¹¹ I chociaż jako czas narodzin projektu socjologii wiedzy naukowej uznaje się połowę lat 70. XX wieku, to za jego prekursora Rydlewski proponuje uważać Flecka właśnie.¹² Oczywiście, wcześniejsze były dzieła fundamentalne dla tej dyscypliny: *Problem socjologii wiedzy* Maxa Shelera oraz *Ideologia i utopia* Karla Mannheima; Fleck

⁹ Należy mieć tu na myśli przede wszystkim kolektywy naukowe; je bowiem, w odróżnieniu od kolektywów religijnych, cechuje wielość centrów ezoterycznych; por. P. Jarnicki, *Ludwika Flecka nauka bez prawdy?*, Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria, 2, 2010, s. 65.

¹⁰ P. Jarnicki, *Antytotitarne motywy twórczości Ludwika Flecka w: Nauka w kontekście wzorców kultury*, Płonka-Syroka, B., Kaźmierczak, A. (red.), DiG, Warszawa 2011, s. 94.

¹¹ Fleck wskazuje na biologię jako tę dziedzinę, która nauczyła go myśleć historycznie. Konstrukttywizm w sposobie percepcji odkryć naukowych pojawił się u Flecka między opublikowaniem w 1927 roku tekstu *O niektórych swoistych cechach myślenia lekarskiego* a napisaniem w roku 1929 *O kryzysie „rzeczywistości”*.

¹² M. Rydlewski, *W stronę teorii i historii kultury. Spojrzenie na teorię stylów myślowych Ludwika Flecka*, Etnografia Polska, 1–2, 2009, s. 116–117.

jednak dostrzegali i byli świadomy pewnej niekonsekwencji. Szło o utożsamianie społecznych uwarunkowań wiedzy z deformacją poznania. W związku z tym możliwa byłaby wiedza nieuwarunkowana społecznie, czyli wolna od wpływu kultury. Z kolei założenie to jest sprzeczne z podstawową tezą socjologii wiedzy, głoszącą, że wiedza jest uwarunkowana społecznie. Sojak zauważa, że niekonsekwencja ta wynika nie tyle z braku świadomości problemu, co z chęci ucieczki przed zarzutem relatywizmu.¹³ Fleck w tworzeniu koncepcji stylu myślowego zdaje się rozumieć tę niekonsekwencję i szukać metody wyjścia z impasu. Zarzucano Fleckowi, że z jego teorii poznawania jako nauki o historycznym i socjologicznym rozwoju stylów myślowych „wynika niewątpliwy relatywizm poznawczy, który przyznaje różnym obrazom rzeczywistości, wyrosłym z różnych stylów myślowych, jednakową ważność, może nawet wtedy, gdy te obrazy są sprzeczne”.¹⁴ Na ten zarzut Fleck odpowiada słowami: „Z teorii stylów myślowych nie wynika żaden relatywizm poznawczy. »Prawda« jako aktualny etap przemian stylu myślowego jest zawsze tylko jedna: jest ona stylowo bez reszty zdeterminowana”.¹⁵ Zdaniem Bogdana Dziobkowskiego. Fleck jest realistą wewnętrznym.¹⁶ Koncepcja Hilary’ego Putnama, nazywana także realizmem pragmatycznym, „sprowadza się do stanowczego twierdzenia, że realizm *nie* wyklucza względności pojęciowej. Można być zarazem realistą i relatywistą pojęciowym”.¹⁷ Według realisty pojęciowego pojęcia nie mają „absolutnych” znaczeń, ale wiele różnych zastosowań.

W koncepcji Flecka odnaleźć można tzw. „zjawisko równoważności opisów”. Mnogość przykładów z historii nauki opisanych przez niego wskazuje na istnienie wielu niewspółmiernych, nieprzekładalnych na siebie stylów myślowych. O prawdzie pisze Fleck, że jest to „zgodne ze stylem, jedyne możliwe rozwiązanie”. Prawda nie jest względna, ani subiektywna w popularnym tego słowa znaczeniu. Prawda jest zawsze, lub prawie zawsze, w pełni zdeterminowana w obrębie jakiegoś stylu myślowego. Fleck zdaje się wykluczać, że to samo zdanie jest dla jednej osoby prawdziwe, dla innej zaś fałszywe.¹⁸ Wyjaśnia, że jeśli obie są członkami tego samego kolektywu my-

¹³ R. Sojak, *Czy spór o relatywizm można rozwiązać empirycznie?* w: *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, Bytniewski, P., Chałubiński, M. (red.), UMCS, Lublin 2006, s. 287-302.

¹⁴ T. Bilikiewicz, *Uwagi nad artykułem Ludwika Flecka »Nauka a środowisko«* w: Fleck, L. *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, UMCS, Lublin 1986, 189-192.

¹⁵ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuskiewicz, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986, s. 184; W. Sady, *Fleck. O społecznej naturze poznania*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 79-83.

¹⁶ B. Dziobkowski, *Realizm wewnętrzny a relatywizm*, Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria, 3, 2006, s. 29.

¹⁷ H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przeł. A. Grobler, PWN, Warszawa 1998, s. 342.

¹⁸ Zdanie to może rodzić wątpliwości, jeśli weźmie się od uwagę polemikę Flecka z Tadeuszem Bilikiewiczem. Tam właśnie ma miejsce dyskusja na temat „normalnej ręki, która ma pięć palców”. Bilikiewicz sądził, że jest czymś niemożliwym, by powstały choćby dwie niepokrywające się ze sobą teorie na temat takich faktów, jak: „normalna ręka ma pięć palców”, nawet jeśli badacze będą należeć do najodleglejszych kolektywów myślowych. Zdaniem Bilikiewicza nie jest to kwestia stylu, ale oglądu. Fleck wyjaśniał, że to, co rozumiemy przez „normalną rękę” uzależnione jest od stylu. Co

slowego, to określone zdanie jest dla obu albo prawdziwe, albo fałszywe. Jeśli nie należą do tych samych kolektywów, to nie mamy do czynienia z tym samym zdaniem.

Koncepcje stylu i kolektywu myślowego nie obywają się bez zarzutów kierowanych w ich stronę. Wysunięto ich już co najmniej kilkanaście, rozmiary niniejszego artykułu pozwalają na przywołanie jedynie kilku najważniejszych. Pierwszy z nich pojawia się już przy okazji potrzeby wytyczenia granicy między poszczególnymi stylami i kolektywami myślowymi. Jeśli tylko spytamy o kryterium grupowego zróżnicowania myślowego ludzi, to u Flecka znajdziemy wyjaśnienie, że kolektywem myślowym jest „wspólnota ludzi związana wymianą myśli lub wzajemnym oddziaływaniem intelektualnym”. Jeśli zaś skupić się na kwestii oddziaływania intelektualnego, można dojść do wniosku, że kolektywy myślowe polegają na społecznym zróżnicowaniu ludzi możliwym do stwierdzenia w oparciu o to, czy mogą się zrozumieć, czy nie.¹⁹ Pojęcie rozumienia jest jednak problematyczne, o tyle problematyczne, że jego proces odbywa się niejako wewnątrz człowieka. Jest trudny do zaobserwowania, a tego typu próba przyporządkowania ludzi do kolektywów myślowych musiałaby prowadzić do empirycznego stwierdzenia, kto co jak rozumiał. Niewykluczone, że tego rodzaju dylematy skłoniły Flecka do zachowania dystansu wobec pojęcia rozumienia i stwierdzenia, że „dopiero socjologia myślenia może nam wytłumaczyć zagadnienie porozumienia i nieporozumienia się ludzi”.²⁰ Fleckowi idzie więc najpewniej o porozumienie, nie rozumienie.

Kolejny problem można zaobserwować przy pytaniu o przyporządkowanie ludzi do kolektywów myślowych. Dla Flecka pierwszym i zasadniczym zjawiskiem, jakie powinna badać nauka o poznawaniu, jest „grupowe zróżnicowanie myślowe ludzi”. Pojawia się też „członek” na określenie przynależności do danego kolektywu myślowego. Słuszne wydaje się pytanie o źródło takiej przynależności. Z punktu widzenia socjologii jedynie organizacje mogą mieć członków. U Flecka taka, nazwijmy ją oficjalną, wspólnota, jak chociażby religijna, nie pokrywa się całkowicie z kolektywem myślowym. Fleckowi idzie bardziej o nieformalne pojęcie członkostwa. W tym rozumieniu na przykład jakiś naukowiec nienależący do swojej rodzimej organizacji na-

innego to wyrażenie będzie oznaczało dla lekarza, co innego dla laika. „Całe zaś zdanie, w naszym stylu niewątpliwy fakt, może dla innych stylów być bez sensu” – pisał Fleck w odpowiedzi na polemikę Bilikiewicza. Odnosił się przy tym do licznych prymitywnych społeczeństw, które tylko dla liczb 1,2,3 mają nazwy odrębne. Papuasi używają na określenie liczby pięć słowa: „ręka”, dziesięć – „dwie ręce”. Lecz Fleck mówi o dwóch teoriach nie o jako sprzecznych, a niewspółmiernych; por. L. Fleck, *Odpowiedź na uwagi Tadeusza Bilikiewicza* w: Fleck L., *Psychosocjologia poznania naukowego*, op. cit., s. 287-288.

¹⁹ T. Möller, *Uwagi krytyczne na temat pojęć kolektyw myślowy, styl myślowy i wymiana myśli*, w: *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, Werner, S., Zittl, C., Schmaltz, F. (red.), Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007, s. 307.

²⁰ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego* [w:] *Psychosocjologia poznania naukowego*, op. cit., s. 32.

ukowej mógłby być, w szerokim sensie tego pojęcia, członkiem społeczności naukowej. Taki rodzaj członkostwa wynikałby z faktu odbytych studiów, ich ukończenia i wymiany myśli z innymi naukowcami o tym samym swoistym stylu myślowym.

Reasumując, rozgraniczenie pomiędzy różnymi kolektywami myślowymi jest u Flecka niejasne; przynależność ludzi do kolektywów myślowych – problematyczna, a pojęcia używane przez tego badacza pochodzą z tradycji świadomości, której nie sposób odnieść do teorii komunikacji. Można ocenić, że Fleck przygotował koncepcję nie do końca dojrzałą, nacechowaną niespójnością. Jednak inne partie dzieła Flecka przekonują, że do teorii komunikacji filozof odniósł się z należytą starannością. Świadczą o tym części, w których Fleck przedstawia analizy dokonywane na konkretnych przykładach i w których mniejszy nacisk kładzie na zaprezentowanie grupowego zróżnicowania myślowego ludzi, a większy na porównanie źródeł pisanych i zawartych w nich stylów myślowych.

4. WIELOZNACZNOŚĆ WIELOKULTUROWOŚCI. PROBLEMY DEFINICYJNE

O wielokulturowości można mówić jako o pewnym fenomenie. Nieodzwonnie dziś towarzyszyć może wrażenie, że jest to modne hasło, odnoszące coraz większą popularność w zglobalizowanym świecie, w którym wielokulturowość jest albo wysuwana na czoło wszystkich tych zjawisk, lub jest tłumiona, gdyż globalizacja dąży do jednolitości w każdej sferze. Tymczasem wielość kultur nie wynika tylko i wyłącznie z wieloetniczności czy wielonarodowości. Każde społeczeństwo jest wielokulturowe, jeśli przyjąć, że dycho-
tomiczność podziału: miasto/wieś może już na tę wielokulturowość wskazywać. Dlatego pojęcie wielokulturowości jest bardzo trudno zdefiniować jednoznacznie. Trudności definicyjne odsłaniają się jeszcze bardziej, gdy głębsza refleksja dotyczyć będzie problemów społeczeństw nazywanych wielokulturowymi, w tym kwestii wymieszania się kultur, co obrazuje metafora „tygla”, lub też w kwestii bycia kultur obok siebie, bez nawiązywania bliższych relacji a przy zachowaniu dystansu i tożsamości, co z kolei oddawać ma metafora „półmiska z sałatkami”. Wielokulturowość bywa odróżniana od multikulturalizmu jako od polityki w zarządzaniu społeczeństwem „wielu kultur”.

Można zaobserwować niemałe zamieszanie z rozumieniem wielokulturowości w literaturze. Jest wielokulturowość bowiem i ideą, i ideologią, jest i faktem społecznym, ale jest i polityką. Bywa wymieniana zamiennie z multikulturalizmem, bywa także od niego odróżniana.

Podmiotowo zagadnienie wielokulturowości dotyczy różnorodnych grup etnicznych. Will Kymlicka, dokonawszy kompleksowej analizy problemu,

zaliczył do niego nie tylko mniejszości narodowe, lecz także i imigrantów (ekonomicznych i politycznych, dysponujących możliwością nabycia obywatelstwa), migrantów nielegalnych i czasowych (nie traktowanych jako obywatele), członków izolacjonistycznych grup etniczno-religijnych (tzw. „obywateli częściowych”) oraz Afroamerykanów, którzy, żyjąc w Stanach Zjednoczonych równie długo jak biała ludność, stanowią oddzielną kategorię społeczną.²¹ Jest tak pomimo tego, że długo nie mogli oni otrzymać obywatelstwa, wynikających z niego uprawnień, jednocześnie nie posiadając jednolitej kultury i języka i nie będąc tym samym grupą homogeniczną.

Rozumienie terminu „wielokulturowość” opiera się na klasycznym ujęciu biorącym za podstawę etniczność i utożsamia wielokulturowość z zetknięciem się ze sobą przedstawicieli przynajmniej dwóch narodowości.²² Początkowo to właśnie etniczność była elementem określającym kulturę i była związana z zajmowanym obszarem geograficznym. Wielokulturowość rozumiano jako zderzenie kilku różnych etniczności, często w wyniku ekspansji terytorialnej. Następnie zaczęto obejmować tym terminem całość stosunków społecznych i kulturowych we współczesnych społeczeństwach, włączając w definicję wielokulturowości także cechy nie związane z przestrzennym aspektem funkcjonowania grupy. Jako przykład podejścia widzącego zderzenie kultur w czasie Hanna Mamzer podaje koncepcję społeczności postfiguratywnych, kofiguratywnych i prefiguratywnych pochodzącą od Margaret Mead.²³ Wielokulturowość w tym aspekcie jest spotkaniem kultur powstałych w różnym czasie, chociaż na tej samej przestrzeni. Swoistą jednostką miary jest w tym przypadku jedno pokolenie. Mamzer, chcąc zaznaczyć trudności z definiowaniem wielokulturowości, wymienia cztery możliwe podejścia do tego zjawiska. Jej zdaniem, wielokulturowość jest albo zbiorem zasad i procesem realizacji współżycia społecznego w warunkach realizacji pluralizmu etnicznego i kulturowego, przy wyrównywaniu szans uczestnictwa (to raczej postulat, jak powinno spotkanie kultur wyglądać), albo jest ona spotkaniem grup o różnych programach, które określa się w oparciu o dominujące w danej grupie wartości.²⁴ W trzecim rozumieniu, wielokulturowość to każde spotkanie kultur, które ma interakcyjny charakter. Owa interakcyjność wymusza nawet, by wielokulturowość zastąpić in-

²¹ W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, przeł. A. Pawelec, Aletheia, Warszawa 2009, s. 420-425.

²² H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, UAM, Poznań 2002, s. 32.

²³ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzykulturowego*, przeł. J. Hołówka, Warszawa 2000; H. Mamzer, *Tożsamość w podróży...op. cit.*, s. 33.

²⁴ Wartości, które można wymienić, to: równouprawnienie (prym wiedzy w kulturze feministycznej); dążenie do obrony pokoju (kultura pacyfistyczna); różnice rasowe (kultura rasistowska). Poszczególni członkowie tak wyróżnionych zbiorowości nie muszą się czuć do przynależności do niej; do grupy zostają zaliczeni na podstawie jednej cechy (to subkultury, których spotkanie nazywane jest „wielokulturowością”), por. H. Mamzer, *Tożsamość w podróży...op. cit.*, s. 34.

nym terminem: międzykulturowość.²⁵ I wreszcie, wielokulturowość to współwystępowanie na tej samej przestrzeni (albo w bezpośrednim sąsiedztwie bez wyraźnego rozgraniczenia, albo w sytuacji aspiracji do zajęcia tej samej przestrzeni) dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych cechach dystynktywnych: wyglądzie zewnętrznym, języku, wyznaniu religijnym, układzie wartości, które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi tego skutkami. Stosunki, jakie panują pomiędzy przedstawicielami tych różnych kultur, można ująć w kilka zasadniczych kategorii: otwarty antagonizm, pasywny antagonizm, segregacja jawna lub skrywana, koegzystencja pozorna polegająca na wzajemnej akomodacji, asymilacja połączona z pełną wzajemną akceptacją i współdziałaniem.²⁶ Innego podziału wielokulturowości dokonuje Marta Kubiszyn, akcentując klasyfikację opartą na wydzieleniu trzech rodzajów zjawiska. W rozumieniu wąskim Kubiszyn traktuje społeczeństwo jako jeden organizm – to w jego obrębie dostrzec można istnienie odmiennych kultur bądź wyznań. W rozumieniu nieco szerszym autorka nawiązuje do relacji, jakie zachodzą między odmiennymi kulturami. Najszersze rozumienie dotyczy przestrzennego przekraczania granic kulturowych oraz powstawania nowych nieznanych wcześniej struktur.²⁷

Różnorodne rozumienie i podziały wielokulturowości pokazują, że współcześnie stanowi ono jedno z największych wyzwań, jakie stoją przed człowiekiem. „Inność” jest zagadkowa, dziwna, może napawać lękiem przed nieznanym. W tej części artykułu podałam kilka definicji wielokulturowości, nie skupiając się jednocześnie na tych, które odnoszą się do wielokulturowości jako polityki, a wyróżniając bardziej te, które zjawisko wielu kultur postrzegają interakcyjnie i na ten właśnie aspekt kładą nacisk. W mojej ocenie takie rozumienie będzie szczególnie przydatne w analizowaniu związku wielokulturowości i stylu myślowego Ludwika Flecka. Analiza ma za zadanie ocenić

²⁵ Jak pisze Leszek Korpowicz, międzykulturowość „lepiej oddaje i akcentuje transkulturowy charakter procesów wzajemnego uczenia się, włączania w obszar własnych standardów wartości kulturowych innych grup, w sposób daleki od wymuszania i asymilacji”, por. L. Korpowicz, *Wielokulturowość i międzykulturowość w: U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Kempy, M., Kapciak, A., Łodziński, S., (red.), Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997, s. 64–65. Sądzę, że również w przypadku stylu myślowego Flecka jako odpowiednika danej kultury pojęcie międzykulturowości będzie bardziej odpowiednie.

²⁶ Na pozorną łatwość w definiowaniu wielokulturowości zwracają uwagę także inni autorzy, jak chociażby Julita Makaro i Kamila Dolińska. Badaczki wyróżniają cztery poziomy analizy problemu. Pierwszy poziom nawiązuje do definicji i dotyczy realnego zróżnicowania (różnorodność jest więc zjawiskiem demograficznym). Poziom drugi ma charakter świadomościowy i oznacza doświadczanie obecności innych kultur w codziennym życiu. Poziom trzeci zajmuje wielokulturowość polityczna lub multikulturalizm. Poziom czwarty, marketingowy, związany jest z kwestią wykorzystania wielokulturowości, zob. J. Makaro, K. Dolińska, *Wielokulturowość Europy Środkowo-Wschodniej. Kilka metodologicznych uwag o definiowaniu i badaniu zjawiska*, Sprawy Narodowościowe, 40, 2012, s. 87–100.

²⁷ M. Kubiszyn, *Edukacja wielokulturowa w środowisku lokalnym. Studium teoretyczno-empiryczne na przykładzie ośrodka „Brama Grodzka – teatr NN” w Lublinie*, Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 19–22.

aktualność wspomnianej koncepcji i jej kompatybilność ze współczesną postacią zjawiska wielokulturowości.

Niewątpliwie warty podkreślenia jest wielokulturowy, a z punktu widzenia niniejszych rozważań, międzykulturowy charakter Lwowa, w którym dorastał i kształcił się Ludwik Fleck. Patrząc na historię Polski, można dostrzec, że wielokulturowość to stan bardzo częsty, ze szczególnym wyróżnieniem Polski Jagiellońskiej czy okresu międzywojennego.²⁸ Tyle że o tożsamości wspólnoty niekoniecznie decydowały względy etniczne czy kulturowe (np. wspólny język). Mieszczanie toruńscy w średniowieczu mówili po niemiecku, chociaż etnicznie nie można ich za Niemców. Zdecydowanie większą rolę odgrywały zatem względy polityczne. Różnorodnie etnicznie było Cesarstwo Austro-Węgierskie, gdzie wśród grup wyróżnić można Polaków, Czechów, Żydów; Węgrzy zatem mieli prawo nie czuć się gospodarzami we własnym kraju. Andrzej Szahaj pisze nawet, że „stan wielokulturowości był pewnym standardem w życiu większości krajów i państw na przestrzeni dziejów, zaś stan homogeniczności kulturowej lub etnicznej był czymś wyjątkowym”.²⁹ Ta swego rodzaju naturalność wielokulturowości zaczęła się rozmywać w XIX wieku pod wpływem tendencji nacjonalistycznych. Proces miał swoje uzasadnienie, powstawały wszak nowoczesne państwa narodowe dążące do unifikacji kulturowej. Na potrzeby wykazania związków stylu myślowego i rozumienia zjawiska wielokulturowości przyjęto wyjaśnienie tego terminu, jako współwystępowanie wielu kultur na określonym terytorium, z uwzględnieniem kryterium czasowego.

5. KONCEPCJA STYLU MYŚLOWEGO A FENOMEN WIELOKULTUROWOŚCI. KOMPATYBILNOŚĆ CZY WYKLUCZANIE SIĘ?

Fleck pisze w *Powstawaniu i rozwoju faktu naukowego*, że jeśli porówna się dwa style myślowe ze sobą, od razu będzie można dostrzec mniejsze lub większe różnice między nimi. Dla tego filozofa różnica między stylem myślowym fizyków i biologów nie będzie znacząca; dużo większa będzie między stylem myślowym fizyka i filologa. W przypadku stylów europejskiego i chińskiego lekarza różnica wydaje się być nie do zniwelowania. W zasadzie można mówić o odcieniach stylu, o jego odmianach oraz o różnych stylach. Im większą różnicę między dwoma stylami można dostrzec, tym mniejszą widać szansę na wymianę myśli. Jeśli zaistnieją międzykolektywne stosunki, to znaczy, że będą wykazywać wspólne rysy, bez względu na różnice, na oso-

²⁸ Teza, bardzo często słyszana zresztą, że współczesna Polska jest krajem jednolitym kulturowo, jest dość osobliwa. Odmienne kultury możemy obserwować na scenie politycznej, jak sądzę; odmienność jest zauważalna po przeciwnych jej stronach (np. liberalizm a konserwatyzm).

²⁹ A. Szahaj, *Zmierzch multi-kulti*, dostępny w internecie: rp.pl [dostęp: 11.04.2023r.].

bliwości odnośnych kolektywów. Zasady obcego kolektywu odczuwa się, jeśli w ogóle się je spostrzega jako arbitralne, a ewentualne ich uzasadnienie jako *petitio principii*. Obcy styl myślowy wydaje się być mistyczny, odrzucone przez niego pytania są często uważane za najważniejsze, wyjaśnienia za nieprzekonujące albo chybione. Jeśli przyjmiemy, że każdy styl myślowy jest osobną, inną kulturą, porozumienie między stylami myślowymi czy kolektywami jako ich nośnikami będzie trudne, jeśli nie niemożliwe. Skoro myśl ulega przekształceniu tak mocno, że nie jest zrozumiała dla odbiorcy z innego kolektywu, to czy oznacza to, że koncepcja stylu myślowego wyklucza wielokulturowość? Jeśli przyjąć za wiążącą tę definicję wielokulturowości, która uznaje współistnienie różnych grup kulturowych na obszarze terytorium jednego państwa, funkcjonowanie takiej wielości kultur, przynajmniej z jednej strony, wydaje się być problematyczne w świetle tej koncepcji. Koncepcja Flecka wymaga modyfikacji, aby dostosować ją do doświadczenia współczesnego człowieka, gdyż żyjący współcześnie człowiek doświadcza tego, że ludzie „przechodzą” między stylami myślowymi.

Jak powiada Fleck, styl myślowy pociąga za sobą gotowość do określonego widzenia. Skoro tak jest, zmiana kolektywu powoduje zmianę widzenia; zatem zmieniająca kolektyw jednostka widzi co innego. Tak więc, na przykład, pracownik naukowy może postrzegać swoje koleżanki jako partnerki naukowe. Jednak zmiana środowiska może spowodować zmianę optyki: wówczas kobieta może stać się wyłącznie obiektem gospodarczo-seksualnym.³⁰ Trudno w takiej sytuacji posądzać kogoś o hipokryzję. Jednostka doświadczająca takiej zmiany wierzy w pozornie sprzeczne tezy. Jednocześnie ważne wydaje się pytanie: czy tezy te są sprzeczne, czy są nierównoważne? Jako inny przykład można wskazać przypadek naukowca, który przez kilka roboczych dni tygodnia jest zdeklarowanym ewolucjonistą, w niedzielę zaś jego naukowe poglądy odsuwane są w cień na rzecz odmiennych koncepcji, którym on zdaje się wówczas oddawać.

Pojęcie stylu myślowego (paradygmatu) ma szerokie zastosowanie w obszarze analizy nauki czy historii nauki, natomiast nie ma takiego zastosowania na innych płaszczyznach, chociaż takie mu się czasem nadaje. Dużo trudniej jest go przenieść na płaszczyznę analizy zachowań kulturowych. W sytuacji, gdy dochodzi do kontaktów różnych społeczności, wytworzeniu różnych stylów myślowych może towarzyszyć jakaś potrzeba, realizacja jakichś wspólnych interesów. Ta potrzeba dotyczy takiego funkcjonowania, które może się dokonywać przy niezmiennym stylu myślowym, albo, jeśli to niemożliwe, przy wytwarzaniu pewnego rodzaju nadrzędnego stylu myślowego, który będzie ich jednoczył. Można zaryzykować tezę, że w obu stylach

³⁰ Z drugiej strony warto rozważyć, czy na pewno będziemy tu mówić o zmianie widzenia, czy może o eksponowaniu odmiennych funkcji. Nietrudno przecież wyobrazić sobie sytuację, w której partner z zespołu badawczego jest jednocześnie obiektem seksualnym (np. pracujące razem małżeństwa). Tak więc może bardziej będzie tu zdumienie, może dezaprobata, że tak też można patrzeć.

myślowych były jakieś wspólne przesłanki, stąd wytworzenie się jakiegoś nadrzędnego, jednoczącego stylu myślowego było w ogóle możliwe. Można także rozumieć to w inny sposób. A mianowicie: o wszystkim zadecydowały potrzeby tak silne, że utworzono nadrzędny styl myślowy mimo istotnych różnic, które to różnice spisano w tzw. „protokole rozbieżności”, jako swoim dokumentem zawierającym te kwestie, co do których nie osiągnięto porozumienia. Ta swego rodzaju dialektyka może być dwustronnie motywowana. Albo potrzebami o różnym charakterze, jak choćby praktycznymi, lub też może pochodzić z jakichś wspólnych przesłanek: wszyscy jesteśmy ludźmi, mamy jakieś wspólne założenia, różnimy się tylko obyczajami a obyczaje te nie są czymś, czego nie udało się przekroczyć/pokonać.

Być może wielokulturowość niemożliwa jest jako konstatacja teoretyczna. Wspólnistnieje wiele kultur, gdyż są one zdeterminowane przez style myślowe, ale niemożliwe jest funkcjonowanie jednostki w warunkach transkulturowych. Wielokulturowość może być wartością; cenimy różnice a jest to możliwe, gdy stajemy się w pewien sposób nadrzędni, aby patrzeć na świat społeczny i kulturowy jako na świat zróżnicowany i to zróżnicowanie traktować jako coś cennego. Nasuwa się zatem, chyba uzasadnione, pytanie o to, kto się myli: Ludwik Fleck czy teoretycy wielokulturowości? Faktem jest uczestnictwo w wielu kulturach, w wielu stylach myślowych, zatem izolacja myślowa i ścisła determinacja stylu myślowego nie ma miejsca i w tym rozumieniu Fleck raczej przecenił rolę stylu myślowego.

Nie jest także bez racji teza, że niektóre style myślowe mogą być przydatne do opisu fenomenu wielokulturowości, inne zaś nie. Nawiązując do metafory tygła (*melting pot*) można zaryzykować stwierdzenie, że pewne kultury mogą łączyć się ze sobą i tym samym współżyć z innymi na obszarze jednego państwa, inne tego nie potrafią, dlatego przypominają bardziej *salad bowl* (kultury żyją oddzielnie obok siebie, nie myśląc o asymilacji). Wracając jednak do metafory obrazującej kulturę łączącą się ze sobą, postawić można problem, czy nie dlatego mogą one się ze sobą mieszać, że są częścią czegoś nadrzędnego – jakiegoś ogólniejszego stylu myślowego?

Jak się mają wybitne jednostki do zmian w obrębie kultury i wielokulturowości? Wydaje się, że można je traktować jako pasterzy (wehikuły) wielokulturowości, tyle tylko, że i to byłoby niezgodne z tezą Flecka o ściśle izolującej funkcji stylu myślowego. Jednostka wybitnie twórcza jest u niego kwestią marginalną.³¹ W historii kultury, tak naprawdę, rzadko jakkolwiek transformacja kulturowa była spowodowana przez jednostkę. Kuhn chociażby przypomina, że rewolucja kopernikańska nie była wynikiem działań sa-

³¹ W zasadzie wspomina jedynie, że to zagadnienie odrębne; zob. L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, s. 68. Dokonuje przy tym indywidualizacji jednostki, reprezentantki pewnych funkcji społecznych, osłabiając ją poprzez wahanie terminologiczne: „wyjątkowo twórcze jednostki czy może raczej twórcze momenty”; zob. M. Cyzman, *Kolektyw czy jednostka? Kto tworzy teorie (nie tylko) naukowe? O pewnym szczególe w koncepcji Ludwika Flecka*, *Er(r)go. Teoria-Literatura-Kultura*, 45, 2022, s. 110.

meo Kopernika a raczej tego, że środowisko naukowe zareagowało na rezultaty pracy polskiego astronoma i odkrywcy. Właśnie to obrazują słowa Flecka: „działa kolektyw myślowy, nie jednostka” co z kolei stanowi argument potwierdzający tezę, że myśli Ludwika Flecka są ze sobą sprzeczne.

Wielokrotnie także u autorów odwołujących się do myśli Flecka i komentujących jego twierdzenia, można odnaleźć tezy, że powstanie stylu myślowego poprzedzają uwarunkowania kulturowe. W klasycznej koncepcji prawdy mówimy o relacji teorii ze światem (z rzeczywistością). Styl myślowy należy umieścić gdzieś pomiędzy. Gdyby kultura była istotnym elementem tejże relacji, ona także musiałaby zostać gdzieś na tej linii umieszczona. A jeśli kultura, to niewykluczone że i inne ogniwa pośrednie.

Istotne jest pytanie o możliwość bycia człowiekiem „spoza stylu myślowego”. Czy wielokulturowość to styl myślowy – pewnego rodzaju metastyl? Ku temu wiodły zapatrywania w trakcie niniejszych rozważań. Zarazem jednak interpretacja stwierdzenia: „można być uczestnikiem wielu stylów myślowych” prowadziła do upewniania się, że chyba jednak istnieje możliwość bycia w jakiś sposób poza stylem myślowym. W związku z tym wydaje się, że style myślowe nie pełnią aż tak determinującej roli, jak przedstawiał to Ludwik Fleck. Albo więc możliwe jest funkcjonowanie poza stylem, albo jest to niemożliwe – wówczas jest się przedstawicielem innego stylu (nadrzędnego) myślowego (metastylu). Bardziej należy skłonić się ku opcji, że jest się przedstawicielem metastylu i być może zadać pytanie dodatkowe; czy przedstawiciele dowolnych kultur mogą wchodzić w interakcję, innymi słowy, czy mogą one taki metastyl tworzyć? Niewykluczone bowiem, że są kultury nie nadające się do koincydencji i niewykluczone również, że dziś właśnie mamy do czynienia z taką sytuacją – należy mieć tu na myśli relację: kultura wschodnia-kultura zachodnia.

Do koncepcji stylu myślowego podchodzić można z różnych punktów widzenia i szukać punktów wspólnych, bądź rozbieżnych, z ideą wielokulturowości. Uważam jednak, nawiązując do pytania problemowego ze wstępu do niniejszego artykułu, że nie można zawyrokować jednoznacznie: obie koncepcje są kompatybilne ze sobą/obie się całkowicie wykluczają. Nie można tego uczynić, gdyż wydaje się, że koncepcja stylu myślowego Ludwika Flecka jest nieadekwatna empirycznie, w wielu punktach jest ze sobą sprzeczna, przez co może tracić na aktualności i o ile w kwestiach naukowych (style naukowe) mogłaby się bronić, tak na innych płaszczyznach wykazuje wiele trudności. Zrozumiała będzie zatem obawa, że koncepcja Flecka nie jest ona przydatna do opisu fenomenu wielokulturowości.

Takie konkluzje mogą wydawać się z drugiej strony zbyt mocne, gdyż Fleck nie kwestionuje tego, że jednostka może uczestniczyć w wielu niegroźnych [kompatybilnych] stylach. Wyklucza jedynie to, że jednostka może być członkiem kolektywów o wrogich [niewspółmiernych] stylach np. jednocześnie ewolucjonista i kreacjonista. Zatem kultury z gruntu wrogie nie mogą

koegzystować pokojowo, a ich przedstawiciele, tj. jednostki, wchodzić w relacje, chyba, że realizują wspólnie podzielaną tak wysoką wartość, że odkładają na bok to, co je dzieli.³²

Rozważania, które zostały podjęte w tym punkcie artykułu, służyły nadaniu rysu krytycznego Fleckowskiej koncepcji. Z pewnością w obliczu przedstawionych argumentów nasuwa się wniosek i odpowiedź na wątpliwość postawioną w tytule – mianowicie, czy styl myślowy jest kompatybilny z fenomenem wielokulturowości, czy się z nim wyklucza. Wskazywane tutaj niekonsekwencje przemawiać mogą za tezą, że mamy do czynienia z wykluczeniem się obu koncepcji. Ujawnione sprzeczności nie przesądzają jednak o tym, że styl myślowy nie nadaje się do opisu i zrozumienia fenomenu wielokulturowości. Przeciwnie, może być doskonałym narzędziem do takich zabiegów. Ta właśnie teza będzie ostatecznie argumentowana w zakończeniu.

6. PODSUMOWANIE

W podsumowaniu artykułu konieczne staje się nawiązanie do problemów zasygnalizowanych we wstępie oraz do sformułowanej tam tezy. Argumentacja na rzecz tezy, że koncepcja stylu myślowego jest adekwatnym narzędziem do opisu oraz do rozumienia wielokulturowości, powinna, w mojej ocenie, skupiać się wokół trzech głównych zagadnień/kluczy: różnicy, nieprzenikalności/niewspółmierności oraz czasowości.

Zróznicowanie jest niezbędnym warunkiem powstawania i funkcjonowania stylów myślowych. Ludwik Fleck często zwraca uwagę na ich wielość i różnorodność, także w aspekcie diachronicznym. Istotne jest zatem i tutaj dostrzeżenie różnicy.³³ Socjologia myślenia może owocnie badać tak ważne zjawiska, jak propaganda, działanie autorytetu, rola naśladownictwa, współpraca i konkurencja intelektualna, drogi i sposoby rozprzestrzeniania się poglądów. Bada sprawę wprowadzania w pewien styl myślenia, sprawę odgraniczania się kolektywów i ich wewnętrznego organizowania. Należy wziąć tu również pod uwagę, że w kręgu zainteresowania socjologii myślenia umieszcza Fleck sprawę charakterystycznej struktury różnych kolektywów: kolektywu myśli naukowej, kolektywu życia codziennego, psychologii pewnych zawodów, pewnych klas, czy innych grup. Ważne słowa padają na końcu artykułu *Patrzeć, widzieć, wiedzieć*. Fleck pisze tam, że zamiast światopoglądu, który ulega ustawicznym zmianom i jest zależny od chwili i miej-

³²Przywołać można przykład dość zabawny, lecz i, wydaje się, adekwatny. Oto kibice zwaśnionych drużyn wspólnie są gotowi ratować potrąconą przez motocyklistę starszą kobietę, ale poza tym incydentem będą pałać do siebie szczerą nienawiścią.

³³L. Fleck, *Patrzeć, widzieć, wiedzieć*, w: *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, op. cit., s.184.

sca, socjologia myślenia da pogląd na mechanizm powstawania światopoglądów. W związku z tym „zamiast tego, co ludzi dzieli, wskaże im to, co będąc wszystkim wspólne zbliża ich do siebie”.³⁴ Nasuwa się zatem pytanie, czy znając mechanizmy powstania odmiennych sposobów myślenia, odmiennych kultur, nie można uzyskać płaszczyzny porozumienia. W moim odczuciu – można, chociaż przy niewspółmierności to zadanie będzie trudne.

Biorąc pod uwagę powyższe zagadnienia, podkreślić należy ścisły związek stylu myślowego i fenomenu wielokulturowości. Jeśli różnica jest podstawą ich wykształcenia się i funkcjonowania, to koncepcja stylu myślowego pozwoli na zrozumienie wielokulturowości.

Obydwa określenia, styl myślowy i wielokulturowość, zdają się wiązać ze sobą, i to dość ściśle. Myślę, że warto uwzględnić ich swego rodzaju stopniowalność. Nieprzenikalność natomiast, tak charakterystyczną w odniesieniu do stylu myślowego, zastosować do braku porozumienia w drobnej (wielokulturowej) kwestii i odróżnić od niewspółmierności, gdzie porozumienie nigdy nie będzie możliwe. Z pewnością nie należy traktować ich synonimicznie.

Nie mniej istotne jest wydobywanie na światło dzienne niewspółmiernego aspektu stylów myślowych. Koncepcja stylu myślowego nie wyklucza kontaktów międzykolektywnych, zdaje się zakładać jedynie, że w przypadku stylów niewspółmiernych kontakty te, jak i osiągnięcie porozumienia, mogą być utrudnione. Jednak koncepcja stylu myślowego może pomóc w wysunięciu konkluzji, że nie w każdych okolicznościach osiągnięcie takiego porozumienia jest możliwe i należy potraktować to jako fakt. W tym postrzegalabym aktualność i znaczenie koncepcji Flecka, który, osadzając ją w socjologii myślenia, podkreślał znaczenie tej dziedziny dla wytlumaczenia zagadnienia porozumienia i braku porozumienia się ludzi. To, że Fleck budując swoją koncepcję przestrzegał przed stosami, które zapalają się zawsze, gdy członkowie kolektywu będą zwalczać inne style, świadczy o wyjątkowej aktualności jego myśli. Zderzenie odmiennych kultur, które odmienności nie chcą potraktować jako szansy, prowadzi do poważnych konsekwencji.

Okazuje się, że ją także należy rozpatrywać w aspekcie czasowych. Fleck mówi o tym bardzo wyraźnie, przytaczając historię pojęcia kiły. Obserwującemu losy idei nasuną się odrębne zjawiska z historii poznania. Wiele teorii np. przeżywa dwie epoki: najpierw klasyczną, w której „wszystko się zgadza”, a następnie drugą, w której dopiero pokazują się wyjątki. Albo okazuje się, że niektóre idee pojawiają się o wiele wcześniej niż ich racjonalne podstawy, są więc zupełnie od tych ostatnich niezależne. Właściwy opis dziejów jakiegokolwiek dziedziny jest rzeczą trudną, przestrzega Fleck; gdyż składa się na nią wiele krzyżujących się i przenikających się wzajemnie myślowych ciągów rozwojowych. Niektóre pojęcia znikają, inne powstają. Odbyma się to bez względu

³⁴ Ibidem.

na rzeczowe lub logiczne argumenty: zarzucono np. zagadnienie kamienia filozoficznego, nie dlatego, że poszukiwania były bez wyniku, ale dlatego, że zagadnienie nie zgadzało się ze stylem myślowym kolejnych czasów. W mojej ocenie kompatybilność stylu myślowego z fenomenem wielokulturowości jest tutaj bardzo widoczna.

W nawiązaniu do tezy głównej w artykule, która głosiła, że koncepcja stylu myślowego jest użytecznym i adekwatnym narzędziem do opisu wielokulturowości, należy wyekspozować jej zasadność: koncepcja ta jest użytecznym narzędziem do opisu wielokulturowości i z pewnością nie można jej odmówić braku aktualności. W artykule wykazywałam nasuwające się wątpliwości i nieścisłości kryjące się w konstrukcji i działaniu stylu myślowego a które wydały się istotne. Podawałam w tym celu wiele przykładów z życia codziennego. Nieścisłości te jednak nie mogły zaważyć na ogólnej ocenie użyteczności koncepcji, gdyż nie dotyczyły kwestii zasadniczych, które przed chwilą zostały zasygnalizowane. Tym samym znaczenie Flecka jako filozofa nauki, jako prekursora społecznej natury poznania i jako autora „stylu myślowego” powinno rosnać.

BIBLIOGRAFIA

- T. Biblikiewicz, *Uwagi nad artykułem Ludwika Flecka »Nauka a środowisko«*, w: L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuskiewicz, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986.
- M. Ciesielska, P. Jarnicki, *Ludwik Fleck – mikrobiolog i filozof*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021.
- M. Czyżman, *Kolektyw czy jednostka? Kto tworzy teorie (nie tylko) naukowe? O pewnym szczególnie w koncepcji Ludwika Flecka*, *Er(r)go. Teoria-Literatura-Kultura*, 45, 2022.
- B. Dziobkowski, *Realizm wewnętrzny a relatywizm*, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, 3, 2006.
- L. Fleck, *Odpowiedź na uwagi Tadeusza Bilikiewicza*, w: tenże, *Psychosocjologia poznania naukowego. Powstanie i rozwój faktu naukowego oraz inne pisma z filozofii prawa*, Z. Cackowski, S. Symotiuł (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.
- L. Fleck, *Patrzeć, widzieć, wiedzieć*, w: S. Werner, C. Zittl, F. Schmaltz (red.), *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007.
- L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, w: tenże, *Psychosocjologia poznania naukowego. Powstanie i rozwój faktu naukowego oraz inne pisma z filozofii prawa*, Z. Cackowski, S. Symotiuł (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.
- L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuskiewicz, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986.
- R. W. Gryglewski, *Ludwik Fleck*, w: *Giganci nauki. Biogramy*, dostępny w internecie: <https://gigancinauki.pl/gn/biogramy/82990,Fleck-Ludwik.html#> [dostęp: 20 listopada 2024 r.].
- P. Jarnicki, *Antytotalitarne motywy twórczości Ludwika Flecka*, w: B. Płonka-Syroka, A. Kaźmierczak (red.), *Nauka w kontekście wzorców kultury*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011.
- P. Jarnicki, *Ludwika Flecka nauka bez prawdy?*, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, 2, 2010.

- L. Korpowicz, *Wielokulturowość i międzykulturowość*, w: M. Kempy, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1997.
- M. Kubiszyn, *Edukacja wielokulturowa w środowisku lokalnym. Studium teoretyczno-empiryczne na przykładzie ośrodka „Brama Grodzka – teatr NN” w Lublinie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, przeł. A. Pawelec, Aletheia, Warszawa 2009.
- J. Makaro, K. Dolińska, *Wielokulturowość Europy Środkowo-Wschodniej. Kilka metodologicznych uwag o definiowaniu i badaniu zjawiska*, *Sprawy Narodowościowe*, 40, 2012.
- H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, UAM, Poznań 2002.
- M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzykulturowego*, przeł. J. Hołówka, PWN, Warszawa 2000.
- T. Möller, *Uwagi krytyczne na temat pojęć kolektyw myślowy, styl myślowy i wymiana myśli*, w: S. Werner, C. Zittl, F. Schmaltz (red.), *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007.
- H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przeł. A. Grobler, PWN, Warszawa 1998.
- M. Rydlewski, *W stronę teorii i historii kultury. Spojrzenie na teorię stylów myślowych Ludwika Flecka*, *Etnografia Polska*, 1–2, 2009.
- W. Sady, *Fleck. O społecznej naturze poznania*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000.
- R. Sojak, *Czy spór o relatywizm można rozwiązać empirycznie?*, w: P. Bytniewski, M. Chałubiński (red.), *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- A. Szahaj, *Zmierzch multi-kulti*, dostępny w internecie: rp.pl [dostęp: 11.04.2023 r.].

LUDWIK FLECK'S CONCEPT OF THOUGHT STYLE AND THE UNDERSTANDING OF MULTICULTURALISM

ABSTRACT

The concept of thinking style finds its application in the scientific world. The author himself gives such an application of it, drawing exoteric and also esoteric circles within it and situating specialists in a particular field and laymen there. However, it seems that the concept of thinking style can also be successfully applied in the field of culture, especially with regard to the coexistence of many cultures side by side and their interactions. The purpose of undertaking the considerations in this article, in addition to introducing the figure of a resident of Galicia of the early twentieth century itself, is to highlight the relationship of thought style and the phenomenon of multiculturalism. The juxtaposition of thought style and multiculturalism, a perhaps difficult and novel task, seems important, as it may demonstrate the enduring relevance in today's world of Fleck's concepts of almost a century ago.

Keywords: thought style, multiculturalism, thought collective, sociology of knowledge.

O AUTORCE — doktorantka w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obszary badawcze to filozofia nauki oraz filozofia religii. Najważniejsze podejmowane problemy badawcze: relacja nauki i filozofii, nauki i religii oraz rola koncepcji stylu myślowego Ludwika Flecka w organizacji i funkcjonowaniu społeczeństw wielokulturowych. Absolwentka studiów magisterskich z zakresu komunikacji międzykulturowej oraz współorganizatorka konferencji naukowych o dialogu międzykulturowym. Zagadnienia przedstawiane w dysertacji dotyczą religijnego i eschatologicznego pluralizmu w ponowoczesności.

E-mail: anetar@dokt.ur.edu.pl